

Medyczny Klub Turystyczny w Himalajach

18 września powróciła do Polski 6-osobowa ekspedycja Medycznego Klubu Turystycznego, w składzie której znalazło się trzech lekarzy z Lublina: **Paweł Krawczyk** (kierownik wyprawy), **Piotr Paprzycki** i **Rafał Dmowski**. Wzięli w niej udział również **Mariusz Baskurzyński**, **Emil Klimek** i **Michał Grygliński**. Terenem działania zespołu były Himalaje Zachodnie, tzw. rejon CB (od rzek Chandra i Bagha) w dawnym tybetańskim państewku Lahul – obecnie nadgraniczny stan Himachal Prades w Indiach.

Cele wyprawy, której głównym patronem była Lubelska Izba Lekarska, były ściśle związane z 35-tą rocznicą pierwszej polskiej powojennej wyprawy w Himalaje, zorganizowaną w 1973 roku przez Lubelski Klub Wysokogórski. W poszukiwaniu śladów tego wydarzenia zamierzaliśmy spenetrować rejon działania wyprawy i powtórzyć zwycięską drogę zespołu Zdzisława Jerzego Czarneckiego na dziewiczy wówczas szczyt CB13A. Chcieliśmy w ten sposób nie tylko wydobyć wyprawę z zapomnienia, ale także uczcić pamięć jej dwóch uczestników tragicznie zmarłych w lodowej lawinie: Zbigniewa Stepka – prozaika, dziennikarza i kierownika wyprawy, oraz Andrzeja Grzązka – lekarza ekspedycji.

Wbrew relacjom mieszkańców w Lublinie uczestników pierwszej wyprawy Zygmunta Nasalskiego, obecnie Dyrektora Muzeum Lubelskiego, oraz profesora Zdzisława Czarneckiego, filozofa znanego starszym rocznikom lubelskiej Akademii Medycznej, droga na CB13A nie okazała się łatwa.

Nie mogliśmy odnaleźć dolnej części drogi od strony Lodowca Batal, w związku z czym musieliśmy ją częściowo zmodyfikować. Wejście przez wschodni grzbiet na grań szczytów CB okazało się bardzo męczące i trudne orientacyjnie; odbywało się przy znacznej ekspozycji i osypującej się, kruchej skale. Okazało się również niemożliwe do przebycia w ciągu jednego dnia, jak wcześniej planowaliśmy.

Nic więc dziwnego, że na grań (około pół godziny od szczytu o wys. 6120 m n.p.m.) dotarł ostatecznie tylko jeden uczestnik naszej wyprawy – pochodzący z Białej Podlaskiej Mariusz Baskurzyński. Jego sukces był okupiony koniecznością nocnego biwaku na wschodnim grzbiecie bez jakiegokolwiek sprzętu oprócz puchowej kurtki. Należy wobec tego podziwiać kondycję, zapał i determinację poprzedników, a szczególnie zupełnie inną niż u nas – dzisiejszych górskich turystów – niezwykle silną motywację do wspinaczki.

Istotne zmiany zaszły przez 35 lat także w scenerii Himalajów. Lodospad, w którym zginął Zbigniew Stepek i Andrzej Grządek,



zmniejszył się o niemal 1/3 i uspokoił – dzisiaj pokonanie tragicznej trasy byłoby o wiele bezpieczniejsze. Na lodowcu poniżej powstały liczne nowe szczeliny, które dziś uniemożliwiłyby założenie tam bazy wysuniętej, jak uczyniono to w 1973 roku. Na tymże lodowcu nie odnaleźliśmy niestety żadnych śladów historycznej wyprawy. Dolina Batal jest obecnie całkiem odludna, ekspedycje w masyw szczytów CB podążają zazwyczaj od północy z wielkiego lodowca South Dakka. Nasze wejście okazało się dopiero trzecim odnotowanym w historii.

Za to miniaturowa osada Batal, gdzie wzorem poprzedników założyliśmy bazę, ciągle tętni życiem. W pobliżu powstał mały cmentarzyk, gdzie znajdują się symboliczne pomniki himalaistów różnych nacji, których śmierć na zawsze zatrzymała w okolicznych górach. Nieco na uboczu ciągle leży głaz, na którym wyblakły napis głosi „Zbigniew Stepek i Andrzej Grządek from Poland laid down their lives in Batal Icefall...”. Przynajmniej ten jeden raz, jak w Polsce w Dzień Zaduszy, mogli być wspomniani modlitwą i światłem świec od rodziny i znajomych.

Niemal miesiąc pobytu w Indiach, z tego prawie 3 tygodnie w Himalajach, dał nam możliwość podziwiania tego niewiarygodnego kraju – nie tylko znad czekana i kijków trekkingowych. Odwiedziliśmy wiele ciekawych miejsc, w tym pomniki architektury Wielkich Mogołów ze słynnym Taj Mahal na czele, niezapomniane świątynie Kajuraho, klasztory tybetańskie w Dolinie Spiti, a także Delhi, Kalkutę i Goa. Zaowocowało to ogromem wrażeń i materiału fotograficznego i filmowego. Zainteresowanych zapraszamy na stronę Medycznego Klubu Turystycznego (www.mkt.imw.lublin.pl).

Piotr Paprzycki